

O NIEDOKOŃCZONĄ NOWELĘ CONRADA KORZENIOWSKIEGO

Wdowa po zmarłym pisarzu odrzuciła zyskową ofertę amerykańskiego syndykatu

LONDYN, 7 kwietnia. (Specjalna kolumna kablowa do dziennika „The Sun”). — Wykonawca testamentu słynnego pisarza Józefa Conrada, za zupełną aprobatą pozostałej po nim wdowy, odrzucił ofertę pewnego amerykańskiego syndykatu w sprawie niedokończonych przez Conrada noweli „Suspence” (Przerwa), co do której syndykát ów proponował, aby została dokończona przez jednego z wybitnych amerykańskich lub brytyjskich nowelistów.

Wobec zrekulturowania testamentu — długotrwali przyjaciel zmarłego Conrada, Richard Curie, oświadczył, że nowela ta zostanie ogłoszona drukami na jesień, w tym stanie, w jakim pozostała w ręku autora.

Conrad napisał tej powieści coś 70.000 słów, ale w dniu swej śmierci powiedział, że na kilka projektów zakończenia tej powieści i jeszcze nie zdecydował się na wybór.

Wobec tego, że Conrad sam nie mógł się zdecydować, w jaki sposób zakończyć swą tajem-

nica powieść, nasuwa się pytanie, czy jakiś inny autor mógłby się okazać kompetentnym do doprowadzenia jej do końca tak, za pracę jego spotkałaby się z aprobatą zmarłego pisarza.

Ci, których byłyby bliższe stosunki z Conradem, twierdzą, że wielokrotnie nie mógł się on zdecydować, jak zakończyć daną powieść. Szczególnie dotyczy to „Lorda Jim’a”, który z początku miał być małych rozmiarów nowelką.

Korespondent dziennika „The Sun” został poinformowany, że przed zapadnięciem na fatalną chorobę, która położyła za sobą jego śmierć, miał się wyrazić, że przeciwny jest temu, aby jakikolwiek z jego niedokończonych powieści kołczył ktoś inny i ta właśnie okoliczność skłoniła wdowę i wykonawców testamentu do wyżej przytoczonej decyzji.

Sylwetka Napoleona wynurza się często w obrazach tej powieści, której główne sceny rozgrywały się w wybrzeżach Morza Śródziemnego.



Po długich godzinach pracy potężny ten wielobrył został wezwany, by z pomocą silnych maszyn parowych, na pokład statku amerykańskiego „Monterey” w Yukatan.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

Z Dąbrowy donoszą, że w związku z głoszeniem w Dąbrowie przyjeździe do Józefa Baufoura, aresztowano tam szesnastu komunistów.

ZUCHEŁ, BOSTON

Obdł się tu ślub panny Olivi Howard, z Kalifornii, z panem Robertem L. Raymondem, z Boston, Mass.

BATAVIA, N. Y.

W polare, jaki powstał na farmie położonej pomiędzy Batawią i Alabama Center, spaliło się na śmierć dwoje dzieci.

LAEVENWORTH, KAN.

Do tuższego federalnego więzienia przybył pod straż dr. Frederick A. Cook, badacz okolic podległości, który został skazany na 14 lat i 9 miesięcy więzienia za używanie pocztu do celów oszukawczych.

NEW YORK, N. Y.

Powrócił tu z Europy redaktor tygodnika „Tribune”, Herman Bernstein. Twierdzi on, że wszystkie banki europejskie nastąpiły do siebie, Szwedzi również nie czują sobie wsty, w której sama brałaby udział, lecz nie miałyby nie przeciw wojnie innych państw pomiędzy sobą, gdyż wierz, iż przysięgłoby to wybuch rewolucji światowej.

GOSHEN, N. Y.

W czasie zderzenia się dwóch towarowych pociągów na kolel Erie, zabity został maszynista Aleksander Sherman, z Jersey Heights, N. J.

BERLIN, NIEMCY

Generalny reparacyjny agent Gilbert obliczył, że tak zwany plan Daltona przyniósł aliantom w ciągu siedmiu miesięcy \$55,000,000 marek w złocie, czyli \$135,000,000.

WASHINGTON, D. C.

Sekretarz wojny wraca szybko do zdrowia. Nie wychodzi on jeszcze z domu, ale ostatnio stan jego poprawił się na tyle, że słoń jego uznał za możliwe powrót do domu.

LONDYN, ANGLIA

Podsekretarz ministerstwa kolonii oświadczył w Izbie gmin, że w dniu przyjazdu do Józefa Baufoura, aresztowano tam szesnastu komunistów.

ZUCHEŁ, BOSTON

Obdł się tu ślub panny Olivi Howard, z Kalifornii, z panem Robertem L. Raymondem, z Boston, Mass.

BATAVIA, N. Y.

W polare, jaki powstał na farmie położonej pomiędzy Batawią i Alabama Center, spaliło się na śmierć dwoje dzieci.

LAEVENWORTH, KAN.

Do tuższego federalnego więzienia przybył pod straż dr. Frederick A. Cook, badacz okolic podległości, który został skazany na 14 lat i 9 miesięcy więzienia za używanie pocztu do celów oszukawczych.

NEW YORK, N. Y.

Powrócił tu z Europy redaktor tygodnika „Tribune”, Herman Bernstein. Twierdzi on, że wszystkie banki europejskie nastąpiły do siebie, Szwedzi również nie czują sobie wsty, w której sama brałaby udział, lecz nie miałyby nie przeciw wojnie innych państw pomiędzy sobą, gdyż wierz, iż przysięgłoby to wybuch rewolucji światowej.

GOSHEN, N. Y.

W czasie zderzenia się dwóch towarowych pociągów na kolel Erie, zabity został maszynista Aleksander Sherman, z Jersey Heights, N. J.

BERLIN, NIEMCY

Generalny reparacyjny agent Gilbert obliczył, że tak zwany plan Daltona przyniósł aliantom w ciągu siedmiu miesięcy \$55,000,000 marek w złocie, czyli \$135,000,000.

WASHINGTON, D. C.

Sekretarz wojny wraca szybko do zdrowia. Nie wychodzi on jeszcze z domu, ale ostatnio stan jego poprawił się na tyle, że słoń jego uznał za możliwe powrót do domu.

Premjer Herriot zabiega o poparcie lewicy

Przystał na ustępstwa w sprawach finansowych, byle tylko nie dopuścić do upadku gabinetu

MILLERAND I POINCARE CHCA MU ZA WSZELKĄ CENĘ ODEBRAĆ WŁADZĘ

LONDYN, 7 kwietnia. — Dzielniejszy „Daily Mail” podaje wiadomość, że przedstawiciele rosyjskie banków prowadzą pertraktacje z reprezentantami banków brytyjskich, z wiedzą brytyjskiego ministerstwa skarbu, w celu ustalenia podstawy, na której Szwedzi mogliby zaciągnąć pożyczkę w Londynie. Rozstrzygnięcie podłożone dano do zrozumienia, że brytyjskie kółka finansowe nie mają zamiaru zastanawiać się nad polityką dotąd, dopóki Rosja nie zobowiąże się do spłaty długów już poprzednio tu zaciągniętych.

„Daily Mail” jest przekonany, że rząd brytyjski zupełnie szczerze pragnie widzieć z powrotem Rosję na rynkach światowych, ale przedewszystkiem chce się przekonać, jakie korzyści poczynią za sobą wznowienie handlu, przed zawarciem no wych umów.

Rosja — dodaje to pismo — podkreśla fakt, że w ostatnich czasach zapłaciła za liczne towary, nabyte w Anglii, a przedewszystkiem za bawełnę i nie jest w stanie zrobić narazie nowych zakupów na wielką skalę, o ile nie otrzyma pieniędzy niezbędnych do odbudowy jej przemysłu.

Herriot obzernie wymiatając, na czym opiera się jego program i apelował do swych kolegów, aby mu dali poparcie. Polityczni obserwatorzy mają jednak pewne wątpliwości co do tego, czy senat okaże mu to poparcie nawet wobec zmodyfikowanego programu finansowego, gdyż brak zaufania do obecnego gabinetu powiększył się znacznie od czasu, kiedy to w ubiegłą niedzielę Herriot wygłosił swą znamieną mowę.

W Chinach sprzedają mięso malpie

HOUK KOUK, 7 kwietnia. — Na rynkach w Canton można znaleźć na sprzedaż mięso małpie, w obliczu czego wybitne osobie, które wchodziły do władz miejskiej, wybrały się do Chin, aby zobaczyć, jak wygląda mięso malpie i sprzedawania ich mięsa jako pożywienia.

Doniesienie zwraca uwagę, że wywiezione mięso malpie w jatkach wygląda tak jak ciało ludzkie.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

MEXICO CITY, 7 kwietnia. — Trzęsienia ziemi trwają w dalszym ciągu w stanie Durango. W mieście Chalchicomula powtórzyły się one dwadzieścia siedem razy w ciągu jednego dnia.

Sowieci grożą Radkowi

Wyrzucą go z rosyjskiej komunistycznej partii, jeżeli nadal będzie wicherzył w niemieckiej komunistycznej partii

MOSKWA, 7 kwietnia. (Dziennik Szwajcarski Prasa). — Zanoś się na to, że Karol Radek, który po Trockim miał dotychczas największe wpływy w sowieckiej Rosji, wczoraj byłego ministra wojny, padnie ofiarą politycznego ostracyzmu.

Wszczęty centralny komitet kontroli partyjnej komunistycznej partii uchwalił ostro re zolucję, potępiającą bezwzględnie działalność Radka, która zmierzała do wywołania partyjnych nienasiek w tonie niemieckiej komunistycznej partii i prze strzegł go, że jeżeli w dalszym ciągu będzie zwalczał obecny centralny komitet niemieckiej partii komunistycznej, to zostanie wydalony z rosyjskiej komunistycznej partii.

„Książę Braganzy” znany jest amerykańskiej partii

WIEDEN, 7 kwietnia. — Dzięki szybkiej odpowiedzi danej przez szefa policji w San Diego i załączonej fotografii na zapytanie austriackiego kryminalnego biura informacyjnego, policyjnie udało się aresztować Chester’a Smith’a, pozującego na „Książę Braganzy”.

Policja twierdzi, że Chester grasował w ciągu ostatnich kilku lat po całej Europie i że jest on jednym z najsprytniejszych i najdzielniejszych międzynarodowych przestępców obecnej doby. Skonfrontowany z nadesłaną z San Diego fotografią, przyznał się do oszusta, że dał się zaplątać i podnieść ręce do góry.

Stanowisko polski w sprawie rozwodów

WARSZAWA, 7 kwietnia. — Rząd polski, zaniekopowój szerezeniem się w Polsce epidemii rozwodów przy przechodzeniu na prawostawie, postanowił uregulować tę kwestję w drodze ustawodawczej. Rząd powoła komisję prawników, która opracuje odpowiedni projekt do kodeksu cywilnego, poczem projekt ten będzie wcielony do Sejmku.

Sprawa rozwodów zajmie szerokie sfery społeczeństwa, które odnosi się jednak do tych kwestji bardzo różnie. Świadczy o tem np. wniosek senatora Thuille, reprezentanta chrześcijańskiej demokracji, który domaga się wzmocnienia ustawy rosyjskiej z przed lat 90-tu.

Ustawa ta uniemożliwiała rozwód przy przelcu jednego z małżonków na inne wyznanie, Rozwód mógł być przeprowadzony tylko w kościele tego wyznania, w jakim ślub był zawarty.

W innych kołach wyłania się natomiast dążenie do stworzenia jednolitej ustawy cywilnej o małżeństwie, na wzór tniejszej w ustawodawstwie wielkopolskim. Każda z byłych dzielnic Polski ma dotąd swe odrębne prawo małżeńskie, oddzielzone po zaborkach, a każde wyznanie religijne ma znowu swoje prawa i przepisy kanoniczne. Oparcie prawa małżeńskiego na gruncie ustawy cywilnej jednolitej dla całego obszaru Rzeczypospolitej, byłoby niewątpliwie najpożądane rozwiązanie bolączki wielu rodzinnych, oraz ustaleniem granic wolności osobistej i moralności związków małżeńskich.

SKŁAD NOWEGO GABINETU PRUSKIEGO

BERLIN, 7 kwietnia. — (Dziennik Szwajcarski Prasa). — Otto Braun, który w ubiegły piątek obrany został premierem Prus, skompletował już nową gabinet, w skład którego wchodzi:

- Minister opieki społecznej — Herr Hiertsler, centrowiec.
- Minister oświaty — dr. Becker, bezpartyjny.
- Minister rolnictwa — Herr Stelger, centrowiec.
- Minister finansów — dr. Hooper Aschoff, demokrata.
- Minister handlu — dr. Schreiber, demokrata.

MUSSOLINI PRZEPĘDZI ŚWIĘTA WIELKANOCNE W ROMAGNO

RZYM, 7 kwietnia. — Premier Mussolini zamierza skorzystać z odcroczenia posiedzenia parlamentu na czas święta wielkanocnego i przepędzić wakacje z rodziną w swej staryj rezydencji w Predappio, w prowincji Romagna. Pragnieniem jego jest choć na czas krótki powrócić do tyłu życia przeciętnego śmiecielnika i zapomnieć o sprawach państwowych.

Jeżeli ostatnio przyjął on nie siebie obowiązki ministra wojny, to tylko czasowo, aż do powrotu generała Badoglio z Brazylji. Minister spraw wewnętrznych Finarinci usłusze kanonicznie premera Mussoliniego do utworzenia zjednoczonego ministerstwa obrony krajowej, ale po nieważ prezydent ministrów jest obecnie przeprowadzany, więc przyjaciele jego starają się temu przeszkodzić. Finarinci stara się również o przeprowadzenie powszechnych wyborów na wiosnę, wszystko przemawia jednak za tem, że odbędą się one dopiero w październiku.

Następca Trockiego Frunse przewiduje nową wojnę

Twierdzi, że wybuchnie ona tak niespodziewanie, jak w roku 1914-ym

FORD ZAKŁADA FABRYKĘ AUTOMOBILI W PARYŻU

MOSKWA, 7 kwietnia. (Dziennik Szwajcarski Prasa). — Komisarz wojny, generał Frunse, przemawiając do licznego audjencji, rekrutując się przewiduje, że zwoleńników rosyjskiej powietrznej floty ochotniczej, przestraszonych nadziejami, że powinen być przygotowani do wojny, która, zdaniem jego, wybuchnąć może zupełnie tak niespodziewanie, jak w roku 1914-ym.

Szef armji rosyjskiej twierdzi, że konferencja przedstawicieli sztabów generałowych nadbałtyckich państw, jaka się odbyła ostatnio w Helsingforsie, oraz zamowienie dwóch komunistów na ograniczenia pol-

skiem, dowodzi niebezpieczeństwem, że Rosja powinna być przygotowana na odparcie ataku z jakiegokolwiek strony, o jakimkolwiek czasie.

Aczkolwiek sądzi on, że w obecnym czasie państwa aljancje zanadto są zajęte sprawami ekonomicznymi, aby mogły niezwłocznie rozpocząć wojnę, ewentualność taka nie jest wykluczona w przyszłości.

„Sytuacja międzynarodowa” — mówi Frunse — „jest tego rodzaju, że krwawy konflikt może powstać w każdej chwili i dlatego powinniśmy mieć w gotowości wszystkie nasze sily zbrojne”.

Natychmiastowym uzdrowieniem warunków — budowa Nassau

Gdzie jest linja NASSAU? czemu byłaby ona dla nas?

Dwanaście lat temu Miasto Wasze zgodziło się wybudować krótką linię subwajową w Dolnym Manhattan, pod ulicami Nassau i Broad, tunel z City Hall do Montague St.

Kontrakt ten został podpisany dnia 19go marca, 1913.

Ta krótka linja tranzytowa znaczy więcej dla Brooklyna, niż jakakolwiek inna linja tej samej długości gdzieindziej w całym Mieście. Dlaczego?

Ponieważ umożliwiłaby ona kompanji B. M. T. zwięźszyć jej obsługę przez stację Dekalb Avenue o 50 procent.

Umożliwi ona kompanji B. M. T. dodać trzydzieści pociągów podczas obecnych godzin silnego ruchu na liniach South Brooklyna i skutecznie uzdrowić przepięnienie na liniach Fourth Avenue, Sea Beach, West End, Culver Avenue i Brighton Beach.

Uruchomi nową główną linię przez Dolny Manhattan WPROST z Brooklyna.

A, gdy linja ta zostanie uruchomiona i miasto ukończy budowę Linji 14-iej Ulicy do East New Yorku, groźne przepięnienie przy Canal Street zostanie w praktyce wykluczone.

Miasto może ją budować!

Gdyby Mayor Hylan chciał wprowadzić „natychmiastowe uzdrowienie warunków” sposobem poleconym przez Gubernatora Smith'a i Komisarza McAvoy, mógłby

razem z Izłą Budżetową głosować za natychmiastowym budowaniem Linji Ulic Nassau i Broad.

Miasto ma pieniądze. Nie potrzeba rozporządzeń konstytucyjnych w tej sprawie.

Publiczność potrzebuje dodatkowej obsługi.

Kompanja B. M. T. jest gotowa wyposażyć linię i uruchomić ją.

Nie potrzeba nowego kontraktu.

GUBERNATOR SMITH I SĘDZIA McAVOY SĄ ZA BUDOWĄ I LEPSZĄ OBSŁUGĄ

Czy wiecie, dlaczego Linja Ulic Nassau i Broad nie została jeszcze wybudowana?

Oto rekordy:

1913—Miasto i Kompanja podpisały kontrakt.

1918—Pięć lat zwłoki.

1919—14-go marca Mayor Hylan i Izba Budżetowa wydała rezolucję następującą: „Że ta Izba tem samem oświadcza się za jej uchwałę i potwierdza ją celem użycia wszystkich potrzebnych funduszy do przyspieszenia ukończenia budowy podwójnej linji subwajowej w czasie właściwym i w sposób właściwy”. (To dotyczy Linji Ulicy Nassau).

1920—18-go lipca, Hon. John H. Delaney, ówczesny Komisarz Budowy Komunikacji, obecny prezes Rady Komunikacyjnej u Mayor'a Hylana, napisał:

„Pragnieniem mojem jest pchnąć naprzód z całym możliwym pospiechem ukończenie budowy wszystkich linii, objętych kontraktami o Podwójnych Subwajach, a zwłaszcza Linji Ulicy Nassau... Inżynierowie rozpoczęli prace według tymczasowych planów”.

Dnia 7-go grudnia Mr. Delaney zażądał od Izby Budżetowej \$25,000,000, „sumę potrzebną do rozpoczęcia tej roboty, co jest zasadniczym wypełnieniem zobowiązań Miasta, odnośnie budowy Kolei, objętych w Podwójnych Kontraktach, obu z daty 19-go marca, 1913 i wydanych jako kontrakt No. 3 i 4”. Dodał on: „Pragnieniem tego Departamentu jest odnośnie tego programu skupić wysiłki do zupełnego wypełnienia zobowiązań Miasta według Kontraktów 3 i 4”. W tym programie domagał się on \$8,200,000 potrzebnych w pierwszym półroczu roku 1921 na budowę Linji Nassau.

1921—Nic nie zrobiono.

1922—Nic nie zrobiono.

1923—Nic nie zrobiono.

1924—Nic nie zrobiono.

1925—Gubernator Smith i Komisarz McAvoy przynajliłi AKCJE.

MAYOR HYLAN JEST KLODĄ NA DRODZE!

Kronika miejscowa

Zawiadomienie

Gdział No. 1 Polskiej Robot. Kasy Chorych w New Yorku, od będzie swe kwartalne posiedzenie w piątek dnia 10 kwietnia, o godzinie 8 wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New Yorku.

Z obowiązku sekretarza fin., wzywam wszystkich na powyższe posiedzenie. Jest dużo ważnych spraw do załatwienia. — Każdy członek nieobecny na posiedzeniu, a nie usprawiedliwiony, podlega karze przez konstytucję należną. — Kto zaś ma chęć wstąpić w szeregi Kasy Chorych, może to uskutecznić na powyższym posiedzeniu.

Za Oddział J. Kuć, sekret. fin.

OBRAZKI NOWOJORSKIE oddzielne okładki WŁOCZĘGA.

W słoneczny poranek niedzieli czytalem pisma angielskie. Tyle w niedzielnym wydaniu jest wiadomości i artykułów, że niepodobna wszystkiego przeczytać. Wziliśmy okiem po stronach i ilustracjach i zatrzymaliśmy się tylko, gdy wiadomość zwracała na siebie moją uwagę. Nie wierzę dlaczego tym razem spojrzeliśmy na listę nazwisk w dziale nekrologów.

Znalazłem tam nazwisko, które w pamięci otaczam wielką czcią. Przed kilkoma dniami umarła w New Yorku pani Jordan Stojowska, matka sławnego pianisty i kompozytora polskiego, Zygmunta Stojowskiego.

Poznałem ją... po czynach. Opowiadano mi przedtem, że dowiadywała się o mnie i że z uznaniem wyrażała się o mojej pracy i bytem dumny z tego. Otrzymałem nawet list od niej datki, na choinkę, na wysyłanie dzieci na farmę jakoteż ostatnio czek na 25 dolarów na ochronkę. Poniądzie te św. pamięci pani Stojowska otrzymała za sztydelkową robotę.

Z takim serdecznym dowiedziałem się, że to pracowite ręce ucichły na wieki. Cześć jej pamięci.

Widomno Wam z odezwy zamieszczonyj w niedzielnym numerze, że zbieramy artykuły spożywcze i pieniądze na sprawienie wesołych świąt wielkanoc-

nych tym, którzy w biedzie żyją. Dotychczas zostało kilka do larów i kilka paczek. Krótki czas, dzieł nas od świąt.

Pospieszcie się Wy, którzy za wasze na takie cele dajecie, kłórz i tym razem pragnęliście pamiętać o zapomnianych. Im przedziś, tem lepiej. Umożliwi to nam lepszy podział darów i szybsza dostawa.

Musi ktoś być posród nas, kto pamięta o najbiedniejszych! Nie będzie sam spożywał dań bożych i przysmaków podczas świąt, gdy w twem sąsiedztwie w smutku pogrążone matki, gó dnie dzieci wysyłają na ulicę, jak w dzień powszedni.

Niechaj smartwchwanie Twoje wesołości! Twa miłość bliźniego! Zawsze dziel się jak brat każdym kęsem z tymi nieszczęśliwymi.

Wszędzie pamiętaj o nich. I dzisiaj... pamiętaj, zbieramy groszenie i pieniądze dla matek opuszczonych, dla zapomnianych dzieci i kalek.

Paczkę lub pieniądze prosimy nadsyłać do Ligi Kobiet w New Yorku (Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place), lub do „Włoczęgi” (Nowy Świat, 24 Union Square, New York City).

Ze strachu wykoszcył przez okno

Henryk Marceda zapodnił do swego mieszkania na 47 West przy 114 ulicy czterech przyjaciół na wieczór kartowy. Gdy wszyscy byli zajęci graniem, Marceda przysiadł się do drzwi i w tej chwili otoczył go czterej bandyci z wydziergiem i rewolwerami. Jeden z napaściaków wyciągnął mu zegarek z łańcuszkiem, wartości \$85. — Tymczasem trzej inni pospieszyli do pokoju, w którym grali przyjaciele — Marcedy. — Albo Diaz tak się zląkł na widok u-

zbrojonych bandytów, że wykoszcył przez okno z wysokości 15 stop. Bandyci zbiegli. — W szpitalu Harlem lekarze orzekli, że Diaz ma pękniętą czaszkę i prawdopodobnie nie żyje.

Opowiadanie chłopca, o porwaniu go przez muryzyna, podaniem bractwa, młowi ojciec

Mistrz Jan Dude wyrosnie niewątpliwie na rybaka, reportera lub małżonka, który zjawia się w domu z włosem jasnym na surducie. Ma on bowiem wbyłaby wyobraźnię.

Posterunkowy, Henryk Rankin, znalazł Jana o godzinie 2:30 rano w Jamaica. Jan ożajmł Rankinowi, że się nazywa John Darcy, i że porwał go do Jamaica murzyn, który przed dwoma dniami uprowadził go i więził. Zauważył, iż Jan ma dopiero 5 rok. Wszystkie sprawy poruszono na tropkę, i Jan został odesłany do Stowarzyszenia Dzieci w Brooklynie, gdzie zjawił się po południu ojciec jego, Samuel Dude, zamieszkały przy Alabama Ave. 1. 379 w Brooklynie.

„Nonsens, powiedział stary Dude. Jan był w domu do godziny 6 wieczorem. Nikt go nie widywał. O mało nie oszalełem ze zmartwienia. Zamyslił on prawdopodobnie przez chadkę i zapędził się zadaleko!”

Ojciec wyprowadził Jana. W oczach obydwuch malowała się obawa.

Istotnie, w domu państwa Dude zaparowała konsternacja.

Pod zarzutem morderstwa

Alfred Smith, lat 24, z pod nr. 375 W. przy 123 ulicy, aresztowany wczoraj, stanie dziś przed sądem Momierde Court. Smith zastrzelił w sobotę Daniela Sweeney'a w sklepie apozycywnym pn. 63 przy Amsterdam Ave.

Szoferzy bandytami

Dwuch szoferów zatrzymało przechodzącego Antoniego Bruno przy 66 ulicy i Extewor Place i zabrało mu \$182.

Policja wczoraj aresztowała bandytów, objaj przyniśli się do winy. Nazwiska aresztowanych: Antoni Giocopassi, lat 24, zamieszkały pn. 926 E. przy 62 ulicy, i Józef Clovan, lat 26, zamieszkały pn. 416 E. przy 63 ulicy.

Groźą śmierci

Trzej bandyci weszli wczoraj ranniem do sklepu z cygarami pn. 331 przy First Ave. W sklepie znajdował się tylko Abraham Hoffman, sprzedawca. Groźąc Hoffmanowi śmiercią, bandyci zmusili go do oddania im całej gotówki i uciekli. — Zabrali \$95.

Gratulacje

Zamysłony bociek, wracający z Pouldnua ku nam z wieścią: „Wiosna, rozmarzony” był i natchniony światłem wiosennem i bujał wesoło w przestworzach. Znużony spouści się w pobliżu domu, w którym mieszka znany Polonij nowojorski śpiewak Józef Kallini. Na pamiętkę swoich odwiedzin, zostawił Tadziovi Kalliniemu w wieczną pamiątkę pulchnutką siostreczkę. Gratulujemy.

Nie odszukano dotąd dziecka

Trzydziestu dwóch detektywów spędziło cały dzień na poszukiwaniu Rajmonda von Maddisona go 29 marca w okolicy St. Nicholas Ave. i 179 ulicy. — Kilku agentów było obecnych na mityngu Armji Zbawienia, która urządza mityngi w każdą niedzielę wieczorem na rogu ulicy, w miejscu skąd porwano dziecko cko do dorobki samochodowej. Poszukiwali oni świadków tego uprowadzenia.

Część detektywów była zajęta na Washington Heights, w celu zidentyfikowania szofera, który zderzył się z samochodem numerów dorobek samochodowych prawdopodobnie zanotowa no, by wysledzić szofera.

Wielki Koncert i Bal Wiosenny T-wa Śpiewu "Echo"

Staraniem T-wa Śpiewu "Echo" odbędzie się 24-gi Wiosenny Koncert i Bal, dnia 18-go kwietnia r. b. w salach Polskiego Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York.

Koncertem tym, T-wa Śpiewu "Echo" pragnie przekonać naszą racjonalną, że praca zmudna, nie oszczędza czasu i kosztów, zmierzając do jednego tylko celu a tym jest, utrzymać polską młodzież na tej wysokości, gdzie takowa wzniosła się powi- na. Każda tego rodzaju praca potrzebuje pomocy i o takowa prosimy nas.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA”

Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku

Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgór 30 lat. Jest przyjemny, nieszkodliwy substytut Olejku rybnego. Paragorice, kropli na zęby i kojących syropów. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajdują się wypróbowane wskazówki. Le-

karze wszędzie ją polecają. Ten rodzaj, jakikolwiek wazaw kupowali, nost podpis *Carl H. Fletcher*

szę znacz Polonij, przez granicę przybycie na ten wielki koncert. Zapelniona sala po breski, gdzie nie powinno brakować nikogo z Polonij, będzie najlepszą zachętą dla członków T-wa Śpiewu "Echo" do dalszej pracy, a również będzie dowodem, że my, naród polski, kochamy muzykę i śpiew i że należy nam na rozwieszaniu tonów pieśni polskiej tak, abey dostarczyli się do serc naszych mlodziekich, przyszłego naszego pokolenia na obczyźnie.

Wszystko wyposazony i urozmaicony program ogłoszony będzie w najbliższych wydaniach tego pisma.

Komitet T-wa Śpiewu "Echo" zapowiada równocześnie po koncercie wizytę bal, na którym będziemy się bawili do rana.

NAJPIĘKNIEJSZY CYRK NA ŚWIECIE

Nakoniec zobaczymy prawdziwie obłzmy cyrk. Pisząc o tem gazety nazywają cyrk najwspanialszym przedstawieniem na świecie, i rzeczywiście cyrk Ringling Brothers z Barnum & Bailey Combined Circus przy Madison Square Garden wzbudza podziw swoim ogromem.

Wielkie to przedstawienie przyciągać dwa razy dziennie tłumy ludzi ma ograniczony czas w tym roku i nie będzie pokazywane ani w Brooklynie, ani w Jersey City. W tym sezonie występuje aż 850 koni. Powstaje kwestja, jak zmieścić tak sładniane równocześnie.

Tym samym celu rozszerzono cyrk do niebывалых rozmiarów.

Chociaż 800 gwiazd scenicznych męzczyzn i kobiet bierze udział w występach, tylko wyjątkowo utalentowani występują pojedynczo. Sceny zbiorowe, w których artyści masowo biorą udział nie są rzadkością. Pięć stał słoń imponuje swoim ogromem. Przeszło stu kłoniów smieszny i rozwelecia publiczność. A wiec pamiętajcie, o tem, co możecie podziwiać przy Madison Square.

TOW. ŚPIEWU „ECHO” w New Yorku, urządzają

W SOBOTE 18-GO KWIEŹNIA WIOSENNY KONCERT I BAL Początek o godz. 8-jej wioz.

W DOMU NARODOWYM 19-23 St. Marks Place w New Yorku

P. Maria Kaledin-Raciborska, soprano. Śpiewającej sławy solistka operowa P. K. Zimoch, Wbyłny tenor Polak Terent Smeykowski, pod dyr. prof. O. Wyrachada „Orkiestra Wiosenny” i śp. Namyślowczyków oraz wiele innych atrakcyj

TRZEJ MUSKJETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Te, które były bogate, od dawna znowu część swego majątku, i mogłyby przyczołczyć spór licząc bohaterów tej rycerskiej epoki, którzy nie byłiby zdobyli ostróg przedzwyczajkiem, a następnie nie byłiby wygrały bitew, gdyby nie kieszka, lepiej lub gorzej zaopatrzona, a przepiękna przez kochankę do łęku u siódła.

D'Artagnan nie posiadał nie zgoda; nie smiałość parafianina, ten łagodny polak, kwiat krótkotrwały, puszek brzoskwinii, ułotnił się pod wpływem podmuchu nie bardzo moralnych ród, jakich trzech muskijeterowie nie szczydziły swemu przyjacielowi. D'Artagnan, idąc za dźwiękiem obywateli owych czasów, żył w Paryżu, jak na polu wojny, i to ni mniej ni więcej tak, jakby się znajdował we Flandrii; tam był Hiszpan, u kobietą, i tu to nam należało pokonać nieprzyjaciela, ściągając kontrybucję ze zwyciężonego.

Zazwyczaj jednak, że w tej chwili uczucie d'Artagnana było bardziej szlachetne i bardziej bezinteresowne. Kramarz wyjął mu, że jest bogaty; młodzieniec mógł łatwo odgadnąć, że wobec głupoty pana Bonacieux klucz od kasy musi się znajdować w rękach jego żony. Wszystko to jednak nie wypłynęło wcale na uczucie, zrodzone pód wpływem zobaczenia pani Bonacieux, i jakiegokolwiek wyrachowania było prawie tak samo obce tym narodzinom miłości, jak i dalszemu jej rozwojowi. Powiadamy: „prawie”, gdyż myśli, że młoda, piękna, miła i pełna ducha kobieta jest równocześnie bogata, nietylko nie osłabia zaczątków miłości, lecz przeciwnie — utrwała je.

Dostatkii wnoszą z sobą wiele dbałości i nawyknień wytwornych, które piękność dodają uroku. Pończoszka cienka i czy sta, sukienka jedwabna, narzutka z koronek, piękny bucik na nodze nie upiększają kobiety brzydkiej, lecz podnoszą urodę pięknej, nie mówiąc już nic o rękach, które u kobiety muszą być bezczynne, aby mogły być piękne.

Przytem d'Artagnan, jak już czytelnikom wiadomo — nie taillisny bowiem jego stanu majątkowego, — d'Artagnan nie był bynajmniej milionerem. Spodziewał się wprawdzie, że zostanie nim kiedyś, ale termin tej szczęśliwej odmiany, nawet ten, jaki sam nazwyczaj w marzeniach, był jeszcze dość odległy. A cóż za rozpacz przeżyć, że ukochana kobieta pragnie tysięcy tych drobnośtek, jakie się składają na uszczesliwienie kobiety, i nie może jej dać tego wszystkiego. Natomiast, gdy kobieta jest bogata, a kochanek ubogi, sama ona ofiarowuje sobie, to, czego on ofiarować nie może, i to zazwyczaj dostarcza sobie tych przyjemności za pieniądze męża, któremu jednak rzadko przypada za to wdzięczność w udziale.

Przytem d'Artagnan, usposobiony na jak najczulszego kochanką, nie przestał równocześnie być wiernym przyjacielem. Wśród projektów miłosnych co do żony kramarza nie zapomniał też i o swoich wta snych zamiarach. Piękna pani Bonacieux była kobietą z którą byłoby miło przechradać się po równinie Saint-Denis, lub na jarmarku w Saint-Germain w towarzystwie Alosa, Portosa i Aramis; a d'Artagnan był dumny, że będzie się mógł pochłubić przed nimi takienm zwycięstwem. Ze zaś po dłuższej chrzadce doznaje się uczucia głodu, co d'Artagnan miał sposobność sprawdzić od pewnego czasu, przyjemnie byłoby wtedy zjeść jeden z tych obiadków, kiedy to z jednej strony dotyka się przyjaciela ręką, a z drugiej kochankę nogą. Wreszcie w chwilach kłopotliwych, w sytuacjach krytycznych d'Artagnan mógłby się stać zbawieniem dla swych przyjaciół.

A pan Bonacieux, którego d'Artagnan popchnął w ręce zbioru, wypierając się go głośno, a szepcąc przyrzekając mu ocalenie? Musimy wyznać, że d'Artagnan nie myślał o nim wcale, a jeżeli nawet pomyślał, to tylko poto, aby sobie powiezić, że dobrze mu tam, gdzie jest, gdziekolwiekby się znajdował. Miłość jest najbardziej samolubną z wszystkich namiętności.

Wszelako niech się czytelnicy nasi poczują: jeżeli d'Artagnan zapomniał o swoim gospodarzu, lub też udawał, że zapomniał, pod pozorem, iż nie wie, gdzie go u siebie, to my nie zapomniałszyśmy wcale, tembardziej, że wiemy, gdzie się znajduje. Ale w obecnej chwili postąpmy tak samo,

jak zakochany Gaskończyk; później zajmie my się znowu losem zrenego kramarza.

D'Artagnan, rozmyślając o swej przyszłej miłości, przemawiając do ciemności nocnych, uśmiechając się do gwiazd, zaszedł na ulicę Cherche-Midi. Pohiewając się znalazł się w dzielnicy, gdzie mieszkał Aramis, przyszła mu myśl odwiedzić przyjaciela, aby zdać mu wyjaśnienie, z jakiego powodu przyjechał Plancheta z prośbą, by nie zwłocznie udał się do pułapki. Jeżeli bowiem Planchet zastał Aramis'a w domu, ten pospieszył niewątpliwie na ulicę Grabaarzy, gdzie nie znalazł nikogo, co najwyżej z jego swoich dwóch towarzyszy, wszyscy zaś razem nie wiedzieli zupełnie, o co chodzi. Wezwanie to zatem potrzebowało wyjaśnienia, d'Artagnan powiedział to sobie wyraźnie. Przytem myślał także w skrytości ducha, że nastąpić mu się sposobność mówienia o pięknej, małej pani Bonacieux, która przepelnała jego umysł i serce. I nie można nawet wymagać, aby pierwsza miłość się ukrywała. Towarzyszy jej tak bezbrzeżna radość, że, gdyby nie pozwolił się jej wyładować, zadławiłaby swym ogromem.

Juz od dwóch godzin Paryż był cienny i zaczynał się stawać pustą. Na wszystkich zegarach przedmieścia Saint-Germain biła godzina jedenasta; niebo było pogodne, d'Artagnan postepował uliczką, znajdującą się w miejscu, gdzie dzisiaj biegnie ulica d'Assas, i wdychał wonie wiatry, które płynęły z wiatrem od ulicy de Vaugirard, z ogrodów, odświeżonych rosą wieczorną i lekkim oddechem nocy. Z daleka brzmiały słumione zamkniętymi okiennicami śpie w pijaków w kilku szynkowniach, rozrzuconych po równinie. Doszedłszy do końca uliczki, d'Artagnan zawrócił na prawo. — Dom, gdzie mieszkał Aramis, znajdował się między ulicą Casette i ulicą Servandoni.

D'Artagnan miał właśnie ulicę Casette i rozróżniał już bramę domu przyjaciela ukrytą w gąszczu kłonów i bluszczów, które tworzyły nad nią szeroki wieńiec, gdy nagle ujrzał coś, nby cieni, wysuwający się z ulicy Servandoni. To co było otulone płaszczem, a d'Artagnan sądził żalu, nie było to mężczyzna; ale drobny wzrost, niepewność ruchów i lekkiwy krok przekonały go niabawem, że widzi przed sobą kobietę. Co więcej, kobieta ta, jakgdyby nie wiedząc dobrze, gdzie znajduje się dom, którego szuka, rozglądała się dokoła, zatrzymywała się, zawracała z powrotem i znowu szła naprzód. D'Artagnan był zaciekawiony.

— A gdybym zaofiarował jej swe uściugi? — pomyślał. — Z rębnych jej można wnioskować, że jest młoda; może jest także piękna. Ach! z pewnością! Ale kobieta, która o tej porze biegnie przez ulicę, nie może iść gdzie indziej, jak na schadzke z kochankiem. Do licha! gdybym przeschodził z tej schadzki, że doprawdy wybrałbym drzwi, by z nią wejść w stosunki.

Tymczasem młoda kobieta szła ciągle naprzód, lecząc domy i okna. Nie było to zresztą ani zbyt długiemi, ani zbyt trudem zajęciem. W tej części ulicy wznosiły się załedwie trzy domy i dwoje okien wychodziło na ulicę: jedno z pawilonu, równoległego do tego, w którym mieszkał Aramis, drugie z tego własnego mieszkania.

— Do licha! — mruknął d'Artagnan, któremu przyszła na myśl siostrzenica teologa, — do licha! a to byłoby zabawne, gdyby ta spóźniona gołąbka szukała właśnie mieszkania naszego przyjaciela! I na honor, tak mi się wydaje. Ach! drogi Aramis, ty, tym razem chęć już mieć czyste serce.

I d'Artagnan, kurecząc się, jak mógł najbardziej, ukrył się w najciemniejszej ulicy, obok kamiennej ławki, znajdującej się w głębi jakiejś framugi.

Młoda kobieta szła dalej naprzód; chód miała lekki, znamionujący młodość, prócz tego pokazywała cicho, objawiając przy tej sposobności świeżutki głosik. D'Artagnan przypuszczał, że kaszel ten może być sygnałem. Tymczasem, czyto na kaszanie odpowiadano innym umiowanym sygnałem, który rozproszył niepewności nocnego gościa, czy też bez obecnej pomocy, kobieta doszła sama do przekonania, że stanęła u celu drogi, — doszła, że podszła smiało do okiennicy Aramis'a i zgiętym paluszkiem zapukała trzykrotnie w równych odstępach czasu.

— Więc jednak do Aramis'a — szepnął d'Artagnan. — A, panie hypokrytulo! oż złapałem cię, jak to pracujesz nad teologią! (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC, N. J.

Wielki koncert

Nie długo, bo w niedzielę, dnia 19-go kwietnia, odbędzie się wspaniały koncert T-wa Spiewu Chopin, w sali Domu Ludowego, przy Monroe Street. W koncercie udział wezmą chopiniści i pierwszorzędne sily spiewacze, między innymi, Leonja Odrodzka, primadonna opery warszawskiej. Początek koncertu o godzinie 8-jej wieczorem. Program został starannie opracowany, przez dyrygenta E. Sennerta.

DO WSZYSTKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH W PASSAIC, N. J.

Na ostatnim posiedzeniu polskich kupców, dnia 29 marca bieżącego utworzył Komitet Opieki Społecznej w celu ratowania i dawania pomocy bardzo potrzebującym, nieszczęśliwym rodzinom. Zaraz po posiedzeniu dowiadujemy się o kilku familiach, których natchyniamy musimy dać pomoc. Sprawić im nieco weselsze święto Zmartwychwstania musimy. Podaję tylko jeden wypadek: Maż chorzy przeszło rok leży w szpitalu, dzieci 5 — choreczki i 1 rok. Matka nie może zarobić, aby było dosyć na żywność; mieszkanie nie placone 2 miesiące. Ubranie, powiedz mi wprost — łachmany. Nie tylko prosimy, lecz wyznamy do spełnienia obowiązku!

Pomóż swojemu!

Apujemy do wszystkich panów kupców i przemysłowców, aby możliwie jak najwiecej nadesłali, ile kto może i co kto może, przyjmując: pieniądza i rzeczy ubrania i obuwiu dla dzieci. Wszelkie dary prosimy doręczyć na następujących kupców: Jan Stachula, 110 Passaic St., prezes; Jakób Sondej, 116 Passaic St., sekretarz; Michał Polak, 134 Passaic St., kasjer, albo do Komitetu Opieki: Wojciech Stec, 138 Passaic St., Antoni Wajda, 112 Passaic St., Marcel Sarzynski, 159 Passaic Street, Jan Kudak, 149 Passaic St., Fran. Tulpan, 149 Monroe St.

Z „TYGODNIA LOTNICZEGO NA POLITECHNICIE” WE LWOWIE

Lwów, 29 marca. (Pocztą).— Wczoraj odbył się na Politechnice wiec ogólny — techniki w sprawie utworzenia lotnictwa na terenie Politechniki i w sprawie utworzenia Grupy lotniczej przy Wydziale mechanicznym. Wiec otworzył p. S. Sosnowski, przewodniczący przedstawicielstwa młodzieży, witając przedstawiciela Senatu i kuratora związku awiatycznego, stud. Pol. i w. prof. dra M. T. Hubera.

Prof. dr. M. T. Huber wskazał na usłnie starania Senatu Politechniki lwowskiej, dotychczas w czasie przedwojennych a mających na celu utworzenie katedry i laboratorium lotnictwa na Politechnice lwowskiej.

Prezes inż. Rybicki imieniem Woj. Komitetu L. O. P. zapowiedział do zebranych o poparcie wysiłków Ligi obr. Pow. Państwa w kierunku rozbudowy polskiego lotnictwa.

Inż. pilot Roland w gorących słowach wyraził cześć pamięci poległych w obronie Ojczyzny lotników, członków Związku awiatycznego; 6 p. inż. majora pilota W. Stefana Steca, kapitana pilota Stefana Bastyra, podpułkownika — obserwatora Wł. Torunie i por. pilota Stanisława Tomickiego, jako ich towarzyszy broni.

Za spóźniewaną, a szybką pomoc od Was, zgóry już dziękujemy.

Ozekując czynnej odpowiedzi p. kupców, kreślę się
Za Komitet Opieki
Antoni Wajda, sekret.

NEWARK

Bal Kwiatowy

„Wiosna droga, ukochana, Złotem kwiecien haftowana”. Dzisiaj każdy, kto zna tę pieśń, temi słowami wita, przybude się natury po śnie zimowego. Wiosna droga, jest ożyły po podwilny marcowej i z naszedkiem wiosny, urządził Wielki Bal Kwiatowy, w sobotę dnia 25-go kwietnia, w sali Klubu Oświatowego, nr. 255 Court ul., Newark, N. J.

Goście przy wejściu na salę, okazale: ulekorowanymi wstęgami i zielenią, otrzymają kwiaty. Muzyka zaś, pierwszorzędnej orkiestry, przygrywać będzie tylko same wiosenne kawałki. Zabawa potowa do rana. Komitet bału serdecznie zaprasza całą Polono.

Wesolo będzie w Newarku, w sobotę wieczorem, dnia 18-go kwietnia, gdy T-wo Spiewu Harmonja, wystawi porę pierwszy w tej okolicy „Minstrelsy Polskie”, w Laurel Garden, przy Springfield Ave. Po przedstawieniu bal do rana.

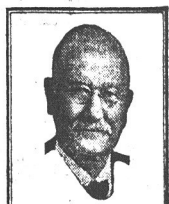
Niepoprawny

Szymon Płarski, lat 37, ostatecznie ze Scranton, Pa., został tutaj dwa razy aresztowany w ostatnim tygodniu, za włóczęgostwo. Pierwszy razem uszło mu bezkarne. Tym razem, gdy go aresztowano w Public Service Terminal, w piątek w nocy, skazano, on został na 30 dni więzienia.

August Feller, lat 19, z p. 237 So. Orange ave., został aresztowany za napad bandycki do konany na Lzydorze Smolka, z p. 126 Howard ul. Młody bandyta dokonał napadu przy Howard ulicy, w ulęgu czwartek w nocy. Na szczęście Smolka, w zamieszaniu uderł młodego bandytc kawałek rybaka, co pomogło detektywom w ujęciu go.

Tanlac dodaje jedrne ciało na chude kości

JAK moście się spodziewać je odj sygnale swe zdrowie i sily dopóki ciało Wasze jest wychudłe i słoma swej wagi! Niech Tanlac zabuduje Was dobre, jedrne ciało na Waszych kościach, doprowadzi łożysko do dobrego stanu, aby cwałki pokarmy i oczyszcili Waszą szarą krew. Widły zobaczycie o ile sie lepiej czujecie.



Pożył się Bólów Neuralgicznych

Ciesząc się, że Tanlac pomógł odzyskać zdrowie i sily. Co uczyni dla tych ludzi, z pewnością może uczynić i dla Was.

Tanlac jest najwiecej szanowanym tonikiem Natury i budowniczym. Jest on wprowadzony podług stawanej formuly Tanlac z korzeni, kory i lecnioznych dołgłoci. Działa wprost na siódlisko doległoci i spowoduje, że będziecie się czuć dobrze po wzięciu pierwszej dozy.

Nie odkładajcie używania Tanlac na inny dzień. Nie chodźcie wyszczerzać smutkiem, schowajcie, gdy do doskonałe lekarstwo może Wam przyzyskać wiele.

W wypadkach nieczynnego wiatroby, reumatyzmu, doległoci łożyska,

obniżonej sily odpornej, przeważajacy i niedożywienia, Tanlac dokonuje rzeczy zadziwiająco. Kupcie buteleczki dziesięcioraz, a będziecie się czuć lepiej niż wczorajem.

UŻYWAJcie ZIOŁOWE PIGULKI TANLAC NA ZATWARDZENIE

TANLAC DLA WASZEGO ZDROWIA

czego zrealizowania wspomnianych postulatów”. Rezolucję przyjęto przez akła mację.



Kradzież w I. R. T.

Kiedy kolektor przyjechał na stację Broadway kolejki I.R.T. w Astoria, w celu zabrania kasy, nie zastał ani kasjera George'a Shieda, ani pieniędzy. W kasie powinno było być \$550. Policja poszukuje Shieda.

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLKI

NASTĘPNE ODJAZDY Z NEW YORKU
"Lituanin", 28 Kwietnia "Estonia", 19 Maja
WPROST DO GDAŃSKA
Cala droga wodna na tym samym okręcie. Rodzinna mowa na naszych okrętach.
\$-ta kłaga ————— \$106.50
7-m i napowróć ————— \$150.00
zarezerwacja \$41.00
2-ga klasa ————— \$130.00
1-m i napowróć ————— \$243.00
zarezerwacja \$77.00

SPECJALNE WYCIĘCIE
Na Rok Święty do Rzymu i Polski
W tanim stopie przez CHERBOURG wraście przez GDAŃSK odprawia
„Lituanin” 9 Czerwon „Estonia” 2 Lipca
Cena podrózkowa Trzecia Klasa w obie strony \$199.50
Cena kajuty w obie strony \$280
Opłata wliczona w cenę wstępu do Rzymu.
Prowadzą to ceny wliczone biletów Kolejki i Cherbouga do Rzymu i Raymu do Warszawy i z Warszawy do Gdansk, wraście i Gdansk do New Yorku włącznie i wygodnie okrętami.

JEDYNA BEZPOŚREDNIA LINIA Baitycko-Amerykańska Linja, 9 Broadway, New York. — Tu się ogłasza lub do własnych agencji.

Polecamy Szanownym Rodakom na Święta
KIELBASY I SZYNKI
Swoim miase i smaczne kisielki, serdelki i inne wyroby z miase na składzie po cenach umiarkowanych.
Władysław Borkowski
47 FIRST AVENUE — między 2nd i 3rd Sts. NEW YORK
Telefon, Dry Dock 6557

SZYNKI! NA ŚWIĘTA KIELBASY!
P. STASIUK
RÓG 7-EJ ULICY, NEW YORK, N. Y.
TEL. DRY DOCK 2030
Poleca na Święta szynki, kielbasy i inne wyroby masarskie własnego wyrobu, jak również miase surowe różnego gatunku.
Na święta przyjmujemy specjalne zamówienia i dostarczamy do domu.
Składajcie Szanownej Polonji serdeczne dzięki za dotychczasowe poparcie zostając na dalsze usługi.
P. STASIUK

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINIA
Wygony i wyroby kuchenkarskie
NEW YORK — GDAŃSK — GÖTEBURG
Przebieżajcie
NASTĘPNE ODJAZDY Z NEW YORKU.
"UNITED STATES" 28 Kwietnia "OSCAR" 11 — 30 Kwietnia "HELLIG OLAV" 14 Maja
Obsługa prawu imigracyjna i celnicza. Działalność ubezpieczeniowa. Właścicielstwo i obsługa statków. Nawet nie-obsługiwane statki. Właścicielstwo i obsługa statków. Właścicielstwo i obsługa statków. Właścicielstwo i obsługa statków.
Skandynawskie informacje o statkach i o kursach wycieczek i o innych rzeczach. Skandynawskie informacje o statkach i o kursach wycieczek i o innych rzeczach. Skandynawskie informacje o statkach i o kursach wycieczek i o innych rzeczach.

Pamiętajcie o Komitecie Inż. Józefa Piłsudskiego

Adam Krechowicki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Tak! — odparł — jest to zakon z takich złozy, którzy samych siebie przewyżili... którzy stracili wszystko, co jeno na świecie postradać można, którzy widzieli zbliska, co jest występkiem i zbrodnią i odwrócili się od nich ze wstrętem, łęskając do cnoty, owej nie chępięcej się, ukrytej, a jedynie zbawczej...

W duszy zwałpiałej Kazimierza, mowa ta, wygłoszona jak przez sen, w uniesieniu fanatycznym, obudziła chłód niewiary. — Chciał wybuchnąć i krzyknąć: niema cnoty! Lecz czuł, że on stąd, z Wilna odejść musi, a do Warszawy wracać nie chciał; tam zaś w tej jakiejś tajemniczej wyprawie dla ocalenia Kalksteina, mógł znaleźć bodaj zapomnienie. Powtórzył więc z mocą: — Idę z toba!

▲ Jankowski, ciągle patrzając w niebo, wzdrył szepcąc, który przelazł jak najgłośniejszy krzyk: — Na głód, na chłód, na trud... i na śmierć rycerską bez chwaly!... Taka przysięga straconców...

Za godzinę był obaj już w drodze. Jechali konno, milcząc, a przyjechali się do nich inni, którym Jankowski dał wczoraj hasło. Znalazł się tam także obersteintant Klatt z twardą ciałą zarosniętą i świecącymi oczyma i młody Roth z obliczem tak pięknym jak u niewiasty, lecz naznaczonym piętnem ciągłego smutku.

Jadących opodal dworku chorążego Jesmana, dojrzała Halszka, która tej nocy nie znalazła ani momentu spoczynku. Poznała odrazu Kazimierza, domyśliła się, że odjeżdża bezpowrotnie i w pierwszym momencie chciała wybiec i krzyknąć za nim: — Nie jedź!

Lecz sil jej zabrał, a zresztą myślała: po co zatrzymać go mam? Na dalsze me czarnie, które go do szalenstwa i bluźnierstwa doprowadziły? Między nami skończono już wszystko... łączę nas jeno będąc w rzytu sumienia i... modlitwa.

Ukłęka w oknie i patrzę w stronę odjeżdżającego Kazimierza modliła się za tym — którą ją wczoraj zbawieścił: — Oni zaś znaliłki już w oddaleniu; pokonywały jeszcze w pierwszych promieniach wschodzącego słońca ich zbroje, lecz postaci odróżnić już było niepodobna.

Kazimierz przystanął i odwrócił się. Ze wzgórz widniało całe miasto, rozrzucone beładnie, jeszcze nie zupełnie odbudowane po przebytych klęskach. Ponad niem snuły się małe białe i dymy, a on zdawało się martwie; snuły się po ulicach ludzie wyglądali jak owady, rojące się wśród grobowców.

Kazimierz szukał wzrokiem dworku Jesmana i myślał rozpacz pełną zgnęną Halszkę. Czuł, że wrócić mu do niej niepodobna, że gdyby wrócił, przyniósłby jej i sobie nieszczęście; szalałaby jak wczoraj, gdy zapomniał nie mógł, a przebaczyć nie umiał.

Jankowski zaś powstrzymał się tylko konia. mowit do towarzyszywo: — Wiecie panowie ławiska, gdzie i po co jedziemy? — Wiemy! — odpowiedziano.

On wyrwał z pochwy szabłę i podnosząc ją do góry, zawołał: — Na Boga Wszchmogającego przysięgamy, że wyrzekając się samych siebie, nie ustaniemy w walce przeciw gnębielowi Prus Elektorowi brandenburskiemu! Nie ustaniemy dopóty, dopóki wolni nie będą o brzoń swobodę naszym... Kalkstein i Roth! — Przyniesiamy! — wołano.

On zaś jeszcze podniósł głos i zwolna a uroczyście mowit: — Na głód! na chłód! na trud! i na śmierć rycerską bez chwaly!... Powtarzali wszyscy to hasło.

I moment stali tak w blaskach słońca, z podniesionymi mieczami, z twarzami zwróconymi ku niebu, w dziwnym uniesieniu.

Jankowski zwrócił się ku milczącemu Kazimierzowi. — Pora jeszcze... — rzekł szepcąc — jeżeli sil i przekonania ci brak... wstąpił... zostali!

Łyszczynski miał taki ruch, jakby przez mocą odrywał od czegoś całą swą istotę. — Z wami! — odparł — choćby na straconie!

I pojechał.

A w Wilnie została Halszka zgnębiona, smutku nieukończonego pełna, ale pocieszona tem, że Zochnie było nieco lepiej. Lekarz oswiadczył, że przy wielkiem sta-

ranu dziecina żyć może... Tą nadzieją istniała oddać Halszkę, a staranie to zapelnilo jej życie.

Powtarzała codziennie w modlitwach: — Przeniosł wszystko! zeslił Bóże na mnie najcięższe ciosy za karę, ale tę dziecinę mi zostawił!

Bóg wysłuchał prośby. Zochna żyła, ale stała się wiotką jak pajęczyna, przeczysztą i utrzymywała Halszkę w nieustającej obawie. Dziecina było przylem ciągle smutna, a Halszka, patrząc na nią, tak niemoćną i przynębną, brała ją w objęcia, całowała i pieściła, powtarzając sobie zawsze w duchu: — Kara Bóże!

Ale nie narzekala nigdy i nie skarżyła się. Pierwiedziela sobie że tem poddamim się i cierpliwem znoszeniem dopustu bożego, okupi życie dziecka. I tak mijaly dni i miesiace w trwodzie i smutku znoszonym mężnie, niemal z pogodą.

Od Kazimierza nie było żadnej wieści. Od chorążego Jesmana dowiedziela się jeno, że podążył z innymi do Prus, izby przeciw Elektorowi dzialał.

— Szalony jest człek — mowit chorąży — cóż on sam, a choćby z Jankowskim, Klattem, Rothem i Stenclem takimiu kurfiurstowi uczyni? Ale to już natura taka, iz jak čma w ogniu leci... —

Ale w początkach r. P. 1670 przysłała wiadomosci od Maruchy: — Książę Bogusław, wracając z Warmji, o pół mili od Królewna nagle zmarł! Chwyciła go duszność, krew zalała mózg i skonał... —

Wieść tę zwiastował Halszce goniec, bez przygotowania. Lecz ona ani drgnęła. Zblada jeno i prostowała się, wyprężając ramiona, jak ten, który z kimś silniejszym sposobil się do walki.

Poszła do swojej izby, wzięła Zochnę na kolana i przycisnęła do piersi. — Ty, jedyna moja! — szepcila, patrząc sztywnie przed siebie. — A dziecko rozwarło rączką i opłotło niemi szycie matki z usmiechem, który rzadko jej mizerną twarzyczkę oprzemial.

VII.

W Knauten

Wielki Elektor miał taką naturę, że zmarłych nie żalował.

— Żywi — mawiał — są mi potrzebni, przeto ich cenię... a trupcy chcą!... —

Wieć nie okazał smutku zochną, gdy mu doniesiono, że Bogusław Radziwiłł zmarł. — Spodziewałem się tego... — rzekł — od pewnego czasu on śmierć miał w oczach. Stał się jak baranek dobry... zgłupiał. Bóg to bywa tak zwykle, iz śmierć zanim zabierze człowieka, ogłupia go pierwej, izby inni po nim nie żalowali... —

Ale był żyły. W otoczeniu swem nie miał już takiego jak Bogusław zaufanego przyjaciela, przed kimby bezpiecznie zwierzać się mógł. Zamianowawszy przezeń gubernatorem w Królewnę, książę Croy, był mu wprawdzie więcej oddany, był surowym wykonawcą jego woli, ale mało mówny i w sobie zamknięty, więc go za Fryderyka Wilhelma nie lubił i „ponurym milczkiem” zwad. Wielki Elektor bowiem, sam mowiając mało ale podstępnie, żądał, izby wszyscy wszystko przed nim zywawali, a podejrzewał ludzi milczących.

Nowy obrót rzeczy w Polsce i wybór króla Michała, wymagały również świadomego spraw i zaufanego doradcy, jakim był Bogusław. Inym zaś nie wierzył.

o kasztelanie Grzymułtowskiim wyrażał się po prostu: szelma!

O Leszczyńskim kanclerzu koronnym mowit z sztyderstwem, że to jest pan tak dumny, iz czasem wyjdzie mu się nawet, jakoby mowić z Elektorem brandenburskim łaskę mu czyni. O podskarbin Morstinie twierdził, że to jest ani pies ani wydra. Jak mu potrzeba, był Francuz, a w razie inym udaje Polaka, gotów zaś i sułtanowi służyć.

Wszakże na zamku berlińskim przyjmował teraz ciągle poselstwa z Polski.

Przybył najprzód do niego Grzymułtowski Krzysztof. Elektor przyjął go niemiernie czule, ale w kazdem poehlebem słowie czuć było nieskończoną pogardę.

— Cha! cha! — śmiał się — potrzebował was tam na elekcji, słyszałem, potrzebował. Może ty, kasztelanie, przestraszyłeś się jeno i nie chcesz mi pomocnym być? Grzymułtowski gorąco protestował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOESPONDENCJE

REZOLUCJA

Gminy 87-iej w Chicago, Ill.

Murem stoismy przy naszym Cenzorze C. W. Sypniewskim

Na regularnym posiedzeniu dnia 2-go kwietnia, b. r. niżej podpisani zostali upowaznieni jako Komitet Rezolucji, z pełnomocnictwem aby w miast wywodząca się z tego posiedzenia, takowa rezolucja w wysłać do Zarządu Centralnego jakoteż do pism Związkowych do publikowania.

Zwazywszy, że Sejm 23 Z. N. P. w Toledo, Ohio, uchwałił zerwać wszelką łączność z Wydziałem Narodowym; zwazywszy, że Sejm 24 w Philadelphia odrzucił nawet myśl o Wydziale Narodowym; zwazywszy, że Cenoz Z. N. P. jest stróżem Konstytucji Związkowej, oraz uchwał Sejmowych;

zwazywszy, że wrogowie Związku Narodowego Polskiego skłupiający się w tak zwanym „Wydziale Narodowym” zrobili próbe ażeby nasz Związek wciągnąć w bagno w którym sami brodzą, i chcą się ratować reputacją Związku i który tenże wyrobił sobie rzetelną i partyzancką pracę wśród Wychodźstwa;

zwazywszy, że dziesięcio-milionowy majątek Związku nie daje spój „wydziałowcom” i pra gni takowy wykorzystać;

zwazywszy, że tak zwany „Kongres Wychodźstwa” urządzony przez strupielasy wydział jest nieczem więcej jak tylko kulpałą nastawioną do siebie sprytnie ażeby Związek i Jego dolary złowić;

zwazywszy, że nasz Cenoz pan C. W. Sypniewski stosując się do uchwał Sejmowych a mając na sercu dobro Związku Narodowego Polskiego i całego Wychodźstwa oparł się pokusie i udziału w szpocie wydziałowej odmówił;

zwazywszy, że liderzy „Wydziałow” wezwazyli sobie na pomoc Jeżków Kneblewskich, jak szakło rzucając się na naszego Cenozę, obrażając Go bionem, że to tylko ze stągnął w obronę honoru i majątku Związkowego;

zwazywszy, że także bezwzględnie ataki mamulaków na najwyższą głowę naszego Związku szkodzi wiece naszej organizacji;

a, zwazywszy i ten fakt powołania godny, że Zarząd Centralny oraz pisma Związkowe zamiaszt z otwartem czolem stanę do walki z natrętami sta rają się głańsk jadowitą zmięć przez co wzbudają podejrzenie że sprawa czuda więcej ich interesuje aniżeli sprawa samego Związku.

Dlatego uchwalamy jak następująco: Oddajemy część i uznanie naj wyższemu urzędnikowi Cenozowi Kazimierzowi W. Sypniewskiemu, za stanowisko jakie zajął wobec „Kongresu Wychodźstwa Polskiego”.

Zgadamy się na wszystkie punkta wyśchowane w „Wydziałowego Kongresu” deklaru jemy publicznie, przy tym wier nie stać i Jego stanowisko przez Niego żalacie popierać.

Pismom Zjednoczenia Rzym skiego - Katolickiego oraz autorom tych luberskich artykułów wy rażamy pogardę za tak bezczelny sposób atakowania naszego Najwyższego urzędnika Z. N. P. za artykuły te skierowane przeciw Cenozowi.

Artykuły wypowiedzające się za i przeciw „Kongresowi Wy działow” pomieszczone w ni szszych organach uważamy za niewłaściwe, że względu, że szkodzi nam w obecnym Kon tekście i rozdziałem nas na wro gie obozy, z czego korzystają organizacje nieprzychylne Zwią zkowi.

Oburzeni jesteśmy jako brat nia Gmina, na Gminie 41 Z. N. P. w Chicago, i kilka innych Gmin, które wprawdę uchwały Sejmie w Toledo wybierają de legatów na Sejm Wydziałowy co się sprzeciwia uchwał Sejm o wemyj.

Dziwimy się w jaki sposób znajdujemy, platnych urzędni ków wybranych na Sejmie w (Ciąg dalszy na str. 6-4.)

Skosztujcie ten smak

Jak wyborny i różny od wszystkich innych — tylko QUICK QUAKER go posiada

Wyborny smak Quaker Oats macie obecnie w całości w predko gotującej się owsiance. Gotuje się 3 do 5 minut. Przytem jest bardzo tani



SMAR — jest wszystkim w owsiance na śniadanie. Jeżeli go chcecie mieć, kupcie Quick Quaker. Zauważcie, jak potężną i smaczną jest ta owsianka. Patrzcie jak smaczną dorochę... jak również i dziecom. Jest to prosto gotująca się owsianka ze słynnym smakiem "Quaker". Gotuje się 3 do 5 minut. Oszczędźcie czas, oszczędźcie opał przy gotowaniu. Za kilka cen tów możecie nakarmić całą rodzinę. Zaczniecie ją używać s

Jutra śniadaniem. — Jedzcie "gotującą owsiankę z mlekiem", jak najlepiej lekarsko na rozpogiecie dnia. Zaważcie jadając Quick Quaker, podając nazwę. Jest to dobra, smaczna owsianka, jakiej przagniecie. Tylko owsianka tej słynnej marki posiada ten wyborny smak. Uważajcie, aby był obrasek Kwakiera na paczce. Nie przyjmujcie żadnej innej bez tego obraska na paczce.



Wszystkie sklepy w tym mieście posiadają i sprzedają Quick Quaker Oats. W razie potrzeby napiszcie do: Quaker Oats Co., 100 Grand St., New York City.

Z BROOKLYNA

NOWY ZAPAS TOWARU

Pan M. Wercholak prowadzi sklep galanterii meblej i ubrań dla dzieci pod firmą Knauft Clothing Company, pan 1104 Nassau Ave, blisko Bedford St., w Brooklynie, sprzedawca w ostatnich dniach nowy zapas towaru na święta. Wiercholak sklep swój niedawno otworzył, to jednak młody nie stałoby towar i niskie ceny. Kupujcie na święta koszule, krawaty, bieliznę, spodnie czy też ubrania dla dzieci, miszanki Greenpointu powinni odwiedzić sklep P. Wercholak.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków, że posiedzenie kwartalne Twa Sw. Stanisława B. i M. G. 984 odbędzie się dnia 15-go kwietnia, b. r. to jest w środę, o godz. 8ej wieczór na sali Domu Narodowego nr. 724 — 5 Ave., w South Brooklyn. Upraszam, ażeby żądnych członków na tem posiedzeniu nie zabrakło, gdyż mamy dużo ważnych spraw do załatwienia i ładną rzecz do rozegrania. Z bratnim pozdrowieniem, Wojciech Kamiński, sekretarz. 105 Prospect Ave.

Rząd amerykański zaprasza Was na wakacje

Wojakowe obozy wakacyjne dla cywilnych

Porucznik B. T. Anuszkiewicz, z pierwszego pułku regimentu, otrzymał nominację na przedstawiciela Departamentu Wojny w Brooklynie z sekcją Greenpoint, Williamsburg w charakterze werbunkowego oficera prowadzącego poborową kampanię r. 16, do obywatelskich oddziałów w sekcjach Greenpoint, Williamsburg i Military Training Center. Ponieważ przypuszczalnie więcej młodzieńców zgłosi się do obozów, niż jest miejsc, pierwszeństwo otrzyma ci, co się pierwsi zgłoszą i wypełnią następujące warunki: a) wypełnić podania; b) świadczyć moralnie, podpisać przez godnego zautania obywatela; c) egzamin stanu zdrowia; d) świadczyć szczerze i szczerze. Tylko kandydaci w wieku od 17 do 21 lat.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5716 Dr. LOUIS S. GRYZC 1161 1/2 Street, Brooklyn, N. Y. pom. Mazbath Ave. i Franklin St. GODZINY URZĘDOWE: od 10 do 12 i od 8 do 10 wiaż w niedziele i od 2 do 3 po poł. Dr. Grzyca ogłosił wrocił do 4 w tygodniu i rozporządź snów swa praktykę.

REKORDY WYROBU COLUMBIA ODEON VICTORIA

do tańca — śpiewu lub na Wielkanoc, niech się zgłosi do FIUSTA I WOZNIKIEGO Pełny zapas Fifth Ave. Graphonola Shop, Inc. 708—5th AVENUE, BROOKLYN, N. Y. Telefon: Jugenot 2684.

24 będą przyjmowani. Obozy będą otwarte przez całe lato od 1-go czerwca. Wszystkie wydatki pobytu i podróży pokrywa rząd. Obozy biorące udział w tych ćwiczeniach nie mają żadnych zobowiązań co do służby wojskowej na przyszłość. Aplikacje można otrzymać w Towarzystwie Polskiego Sokola, pan 133-10 Grand St., New York City.

Organizowanie się piekarczy

„Być wspólnie silni” wywalczyli sobie lepsze warunki pracy, policy i ruszy pracownicy piekarczy z Brooklyna, New York i okolicy, postanowili zorganizować się na konfederację do Międzynarodowej Unji Piekarczy i Cukierników w Ameryce. W tym celu Komitet Organizacyjny zwołuje zebranie na piątek, dnia 10-go kwietnia, do Domu Narodowego, 1104 Nassau Avenue, w Brooklynie, na którym omówione zostaną obecne warunki pracy i sposoby polepszenia bytu pracowników piekarskich. Zebranie ma się rozpocząć o godzinie 1-iej po południu. Na zebranie to powinni przybyć wszyscy bez wyjątku policy i ruszy piekarczy i przyprawić do sobą swych współ-pracowników albowiem tylko przez organizację piekarską będą mogli wywalczyć lepsze warunki pracy.

Twoj Splewn "Drwon Zygmunta"

urządza w poniedziałek, dnia 13-go kwietnia, r. b. t. j. na drugi dzień Wielkanocy, zabawę dyngusową, którą r. odbędzie się w Sokolku, pan 130 Grand St., w Brooklynie. Twoj Splewn "Drwon Zygmunta" zaprasza publiczność o łaskawą pomoc, jakie rok rocznie snaw, publiczność popierała tak i w tym roku nas nie zawiedzie. Będzie przyrządował znana polonij muzyka prof. J. Mroza. A przy muzyce p. J. Mroza każdy zabawi się wylądkiem. Twoj Splewn "Drwon Zygmunta" jest znane prawie każdemu w Brooklynie i New Yorku, i nieraz dał się słyszeć na koncertach swoich i na obchodach, że jeszcze splewn nie zaginał i nadal pracuje. Jego publiczność cenili naszą pracę. Chce "Drwon Zygmunta" na każdej zabawie cieszyć się koleśkajnym powodzeniem, tak i tym razem spodziewamy się wasz publiczności, poprze nas łaskawym przybyciem. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Czas! plesia!

NOVY SKŁAD MUZYCZNY

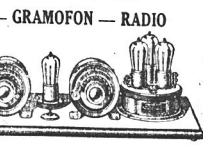
Muzyczny czas istniejący interes w Manhatt, znacznie powiększony i przeprowadzony do Brooklyna, pan 315 Grand Street, na rogu Marcy Ave. Skład asortowany w wielki wybór najnowszych rolek do pianoli, rekordów, nut polskich na wszystkie instrumenta.

FORTEPIANY, PIANOLE, SKRZYPCY. — Wszystkie instrumenta muzyczne i przybory. — Każdy instrument pełnie gwarantowany. — Strojenie fortepianów i reperacja instrumentów oraz gramofonów. — Stare fortepiany brans w samizne.

HARMONIA MUSIC COMPANY 355 Grand Street, róg Marcy Ave., Brooklyn, N. Y. Tel.: Stagg 7380. M. J. STACHERA, właściciel.

KTO CHCE KUPIĆ

PIANOLE — GRAMOFON — RADIO



REKORDY WYROBU COLUMBIA ODEON VICTORIA

do tańca — śpiewu lub na Wielkanoc, niech się zgłosi do FIUSTA I WOZNIKIEGO Pełny zapas Fifth Ave. Graphonola Shop, Inc. 708—5th AVENUE, BROOKLYN, N. Y. Telefon: Jugenot 2684.

